

Sygn. akt II W 539/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

1 lutego 2017 r.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze - Wydział II Karny

w składzie:

Przewodniczący SSR Maria Migoń – Karwowska

Protokolant Agnieszka Litkowska

po rozpoznaniu 17 sierpnia 2016 r., 26 października 2016 r., 28 listopada 2016 r., 28 grudnia 2016 r., 23 stycznia 2017 r.

sprawy przeciwko **B. P.**

syn M. i J. zd. S.

ur. (...) w J.

obwinionemu o to, że:

w dniu 13 maja 2015r. w J. przy ulicy (...) prowadząc pojazd marki V. (...) nr rej. (...) poza drogą publiczną, strefą zamieszkania, strefą ruchu, nie zachował należytej ostrożności, czym zagroził bezpieczeństwu pieszej małoletniej K. C. (1), nie ustąpił pierwszeństwa przejścia w wyniku czego potrafił K. C. (2) powodując u niej obrażenia ciała w postaci: urazu klatki piersiowej i uda prawego, dolegliwości bólowych klatki piersiowej, ogólnych potłuczeń, które odczuwa do chwili obecnej, czym działał na szkodę K. C. (1) rep. przez matkę M. Ż.;

tj. o wykroczenie z art. 98 k.w.;

I. uznaje obwinionego **B. P.** za winnego tego, że 13 maja 2015r. w J. przy ulicy (...), prowadząc pojazd marki V. (...) nr rej. (...) poza drogą publiczną, strefą zamieszkania, strefą ruchu, nie zachował należytej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa przejścia pieszej K. C. (2), doprowadzając do jej potrącenia i czym zagroził jej bezpieczeństwu, tj. wykroczenia z art. 98 k.w. i za to na podstawie art. 98 k.w. wymierza mu karę grzywny w wysokości 350 złotych,

II. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. K. kwotę 324 zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżycielce posiłkowej z urzędu oraz kwotę 74,52 zł tytułem podatku VAT,

III. na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 119 k.p.o.w., zwalnia obwinionego od ponoszenia kosztów postępowania w niniejszej sprawie, obciążając nimi Skarb Państwa i nie obciąża go opłatą sądową.

Sygn. akt II W 539/16

UZASADNIENIE

B. P. mieszka w J. przy ul. (...). Budynek, w którym mieszka obwiniony znajduje się w ciągu połączonych ze sobą kamienic. Pozostałe kamienice połączone z budynkiem zamieszkiwanym przez B. P. noszą numery 11, 13 i 15. Kamienica o nr 15 jest ostatnią w ciągu. W budynku tym mieszka M. Ż. wraz z małoletnią córką, K. C. (2) i mężem, P. Ż. (1). Naprzeciwko tej kamienicy znajduje się budynek przypisany do ulicy (...) i oznaczony numerem 42. Między budynkiem posadowionym przy ul. (...), a budynkiem nr (...) przy ul. (...) znajduje się droga wewnętrzna, prowadząca

z ulicy (...) na podwórko, położone z tyłu wszystkich kamienic. Na końcu tej drogi znajduje się garaż, stanowiący własność jednego z mieszkańców nieruchomości. Wejście do kamienicy nr 15 znajduje się przy tej drodze, na bocznej ścianie budynku. Odległość od rogu budynku do garażu wynosi 2,8 metra. Za rogiem budynku nr (...) znajduje się podwórko przynależne do wszystkich posesji. Na podwórku tym znajduje się ciąg garaży, a nadto mieszkańcy kamienic parkują swoje pojazdy. Z podwórka prowadzą dwa inne wyjazdy: jeden na budynku nr (...) – na ulicę (...), zaś drugi – przez posesję na ulicę (...). 13 maja 2015 roku na terenie drogi wewnętrznej znajdującej się przy budynku nr (...) oraz na podwórku posesji nie znajdowały się żadne znaki drogowe.

dowód: szkic k. 8, protokół oględzin k. 148-152, zdjęcia posesji k. 177-180,

13 maja 2015 roku B. P. wyjeżdżał swoim samochodem marki V. (...) o nr rej. (...) z podwórka, w kierunku drogi znajdującej się przed wejściem do budynku nr (...) i ulicy (...). Obwiniony jechał sam. W tym samym czasie z budynku nr (...) wybiegła K. C. (2), a za nią wyszedł P. Ż. (1). B. P. wyjeżdżając zza rogu budynku, nie mając widoczności na drogę wewnętrzną prowadzącą do ulicy (...), nie zachował należytej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa przejścia pieszej K. C. (2), uderzając dziewczynkę prawą przednią częścią pojazdu w przednią część jej ciała. Po tym uderzeniu K. C. (2) odbiła się od samochodu i uderzyła placami w ścianę budynku. Po tym P. Ż. (1) zaczął krzyczeć na B. P., na co obwiniony przeprosił go i odjechał. Z kolei matka pokrzywdzonej, M. Ż. wezwała pogotowie ratunkowe do córki oraz zawiadomiła o zdarzeniu Policję. Na skutek potrącenia K. C. (2) doznała stłuczenia klatki piersiowej i uda prawego oraz pourazowego zespołu neuralgii międzybrowowej w koincydencji z istniejącym wcześniej prawobocznym skrzywieniem kręgosłupa piersiowego, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jej ciała na okres poniżej 7 dni.

dowód: częściowo wyjaśnienia obwinionego k. 90-91, częściowo zeznania świadka K. C. (2) k. 106-107, 109, zeznania świadka M. Ż. k. 37-38, 91-92, zeznania świadka P. Ż. (2) k. 46-47, 92, zeznania świadka A. W. k. 51-52, 92, zeznania świadka Z. B. k. 54-55, 144, zeznania świadka M. B. k. 143v.-144, zeznania świadka K. D. k. 33-34, 161, karta informacyjna k. 10-11, notatka urzędowa k. 25, opinia sądowno – lekarska k. 104,

Obwiniony B. P. jest rozwiedziony. Posiada na utrzymaniu syna w wieku 11 lat. Jest kucharzem, nie pracuje, utrzymuje się z zasiłku z MOPS w kwocie 470 złotych. Nie był karany sądownie.

dowód: wyjaśnienia obwinionego k. 90,

Obwiniony B. P. słuchany przed Sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że wyjeżdżał od siebie z podwórka i przemieszczał się swoim pojazdem w stronę wyjazdu między budynkiem a garażem. Stwierdził, że w tym miejscu należy zachować szczególną ostrożność i on taką ostrożność zachował. Wyjeżdżając swoim pojazdem zza budynku kątem oka zauważył dziewczynkę biegnącą w stronę jego pojazdu, więc automatycznie zatrzymał samochód. Dziewczynka uderzyła rękoma, opierając się o samochód, gdzieś na wysokości prawych drzwi przednich, a słupkiem tylnych drzwi, po czym przemknęła przez przestrzeń między budynkiem a pojazdem i pobiegła w stronę podwórka. Nie reagowała na wołanie swoich rodziców. Następnie do jego auta podszedł P. Ż. (1), zaczął go wyzywać i grozić mu śmiercią. Było czuć od niego alkohol. Został tak zastraszony, że nie potrafił wysiąść z auta. Zamknął okno swojego auta i odjechał do sanatorium, w którym wówczas przebywał. Po upływie około pół godziny otrzymał telefon z Policji. Umówił się pod sanatorium i tam złożył stosowne wyjaśnienia. Został przebadany na zawartość alkoholu w organizmie z wynikiem 0,00 mg/l. Wyjaśnił też, że jak zobaczył dziewczynkę po raz pierwszy, to ona była około 3 metrów od samochodu. Kiedy zobaczył dziewczynkę, to zatrzymał pojazd. Ta dziewczynka biegła wzdłuż budynku. Nie widział, czy nie ma innych pieszych z jego prawej strony oraz czy nie nadjeżdża jakieś inne auto. Dlatego zatrzymał pojazd. Stwierdził, że tam jest wąski wyjazd i nie da się szybko jechać. Nie można też zwrócić uwagi na to, co się dzieje za budynkiem, bo ten budynek przesłania wyjazd. Kiedy dziewczynka uderzyła rękoma w jego samochód, to ten samochód już stał. Dziewczynka biegła wzdłuż budynku, od klatki, w stronę jego auta. Jej rodzice stali przed budynkiem. W jego ocenie ona mogła ominąć samochód. Nie pamiętał jaka była odległość między budynkiem a jego autem. Podał, że dziewczynka jest szczupła. Prześlizgnęła się między autem, a budynkiem, być może ocierając się o budynek. Dziewczynka biegła i oparła się o samochód jak już stał. Z tego co mu wiadomo dziewczynka odniosła obrażenia w postaci otarć skóry. W późniejszym czasie widział dziewczynkę biegnącą po podwórku, więc w jego ocenie

nie takiego się nie stało. Nie zainteresował się stanem tej dziewczynki w momencie zdarzenia, bo został zaatakowany przez P. Ż. (1). Kiedy zobaczył, że dziewczynce nic się nie stało, bo pobiegła dalej przez podwórko, odjechał. Według obwinionego gdyby dziewczynka szła, to do żadnego zdarzenia by nie doszło. Podał też, że to prześlizgnięcie się nie było wynikiem uderzenia. Jego zdaniem do zdarzenia doszło z tego powodu, że dziewczynka biegła i nie potrafiła zatrzymać się przed samochodem. To ona wpadła na jego samochód. Nie było tak, aby to on samochodem w nią uderzył. (...) było zakurzone. Było widać na nim odbicia rąk i muśnięcie po drzwiach odzieżą. Nie było żadnych rys na samochodzie. Na widok dziewczynki nie wykonywał żadnych manewrów, bo one nie były możliwe do wykonania. Nie mógł odbić w lewo, bo tam stoi garaż jednego z sąsiadów. Jediną reakcją mogło być tylko zatrzymanie się. Od lusterka w jego samochodzie do tego garażu mogła być odległość ok. 10-15 cm.

dowód: wyjaśnienia obwinionego k. 90-91

Sąd zważył, co następuje:

Analizując zgromadzone w sprawie dowody, według Sądu, nie ma wątpliwości, że obwiniony dopuścił się popełnienia przypisanego mu czynu.

Dokonując oceny wyjaśnień obwinionego Sąd dał im wiarę w części, w której potwierdził kierowanie pojazdem marki V. (...) o nr rej. (...) i wyjazd z podwórka za kamienicami nr 9 – 15 na ulicę (...). Wyjaśnienia obwinionego w tym zakresie znajdują bowiem oparcie w pozostałym zebranych w sprawie materiale dowodowym, a mianowicie zeznaniach P. Ż. (1), M. Ż., K. C. (2), A. W. i Z. B..

Z kolei wyjaśnienia obwinionego w zakresie, w jakim nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, tłumacząc, że w chwili zdarzenia jego samochód nie był w ruchu lecz stał i to K. C. (2), którą zauważył kiedy była w odległości 3 metrów od samochodu - biegnąc - sama wpadła na pojazd, po czym pobiegła w stronę podwórka Sąd uznał za nieprawdziwe. Zdaniem Sądu, ich treść podyktowana była jedynie chęcią uniknięcia odpowiedzialności za popełnione wykroczenie. Takie wyjaśnienia obwinionego są sprzeczne z pozostałym zebranych w sprawie materiałem dowodowym, a także są nielogiczne. Gdyby obwiniony zauważył dziewczynkę w takiej odległości, jak podaje i zdążył zatrzymać samochód, to tym bardziej pokrzywdzona spostrzegłaby pojazd i zatrzymałaby się przed nim lub go bezpiecznie ominęła. Przede wszystkim jednak stwierdzić trzeba, że obwiniony nie mógł zauważyć pokrzywdzonej bowiem układ podwórka i budynków powoduje, iż osoba, która porusza się po podwórku, po obszarze znajdującym się przed narożnikiem budynku nr (...), nie ma możliwości zauważenia tego, co dzieje się za rogiem kamienicy. Potwierdziły to bez jakiegokolwiek wątpliwości oględziny przeprowadzone na miejscu zdarzenia. Wynika to też ze zdjęć przedłożonych przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej. Wiarygodność tych dowodów nie budzi żadnych wątpliwości.

Wersji przedstawionej przez obwinionego przeczą także zeznania P. Ż. (1), który podał, że to obwiniony „wjechał w K.” (k. 47). Świadek zeznał, że K. wybiegła z klatki schodowej, natomiast obwiniony wyjeżdżał z zza rogu budynku i ją potracił. Wprawdzie P. Ż. (1) jako ojczym pokrzywdzonej niewątpliwie jest zainteresowany rozstrzygnięciem sprawy, jednak okoliczność ta nie może automatycznie świadczyć o nieprawdziwości jego zeznań. W ocenie Sądu wiarygodność zeznań złożonych przez tego świadka nie budzi wątpliwości. Świadek opisał zachowanie pasierbicy i obwinionego, nie ukrywając przy tym swojej reakcji wobec B. P. - „krzyczałem na niego, że jeździ jak debil” (k.47). Relację świadka, zdaniem Sądu, należy uznać za szczerą i prawdziwą. Nie uszło uwadze Sądu, iż w toku postępowania sądowego P. Ż. (1) zeznał, iż K. C. (2) szła, a nie biegła, jednakże należy uznać, że ze stwierdzenia tego wycofał się przyznając podczas rozprawy, iż lepiej pamiętał i odtwarzał zdarzenie będąc słuchany na Policji. Podkreślić przy tym trzeba, że przed Sądem świadek był słuchany po upływie ponad roku i 3 miesięcy od zdarzenia. Mógł zatem nie pamiętać dokładnie wszystkich jego szczegółów.

Zeznania P. Ż. (1) znajdują potwierdzenie w relacji jego żony M. Ż.. Wprawdzie nie widziała ona momentu potrażenia córki, jednakże jej relacja z tego co wydarzyło się po nim jest zbieżna z zeznaniami P. Ż. (1). Nadmienić przy tym należy, iż także M. Ż. nie ukrywała zachowania swojego męża wobec obwinionego, co dodatkowo upewnia Sąd o prawdziwości relacji obojga świadków.

Nie budzi wątpliwości Sądu prawdziwość zeznań świadka Z. B.. Przede wszystkim wskazać należy, iż świadek ten jest osobą obcą dla obu stron postępowania i nie miał żadnego motywu by zeznawać nieprawdę. Z. B. natomiast z całą stanowczością zeznał – zarówno w pierwszych zeznaniach złożonych w KP I w J., jak też przed Sądem, że obwiniony odjechał samochodem z podwórka i po chwili usłyszał huk i płacz dziecka. Przez okno zobaczył stojący na rogu budynku samochód obwinionego i leżącą na ziemi pokrzywdzoną. Przypomnieć w tym miejscu trzeba, że obwiniony twierdził, iż K. C. (2) po uderzeniu w jego samochód, pobiegła dalej, co stoi w całkowitej sprzeczności z relacją Z. B.. Zdaniem Sądu świadek szczerze opisał wszystkie swoje spostrzeżenia i jego zeznania w pełni zasługują na przyznanie im przymiotu wiarygodności.

W taki sam sposób ocenił Sąd zeznania świadka A. W.. A. W. – podobnie jak Z. B. – nie widziała momentu potrącenia K. C. (2), lecz jedynie ten moment, kiedy obwiniony przejeżdżał przez podwórko. Wprawdzie A. W. wskazywała, że obwiniony jechał szybko, zaś Z. B. twierdził, że: „Nie miał jakiejś prędkości, bo tam nie idzie rozwinąć prędkości, jechał normalnie” (k.144), to jednak, zdaniem Sądu, te różnice w ocenie prędkości obwinionego nie pozbawiają wiarygodności złożonych przez nich zeznań. Wskazać bowiem należy, iż sformułowania użyte przez świadków są niekonkretne, zawierają jedynie ogólne i mało precyzyjne określenia. Poza tym Z. B. nie posiada prawa jazdy, a zatem jego ocena jest mniej miarodajna niż A. W., która jest kierowcą i w tym miejscu wcześniej jeździła.

Wiarygodne są także, w ocenie Sądu, zeznania funkcjonariuszy policji M. B. i K. D., którzy przeprowadzali czynności na miejscu zdarzenia już po jego zaistnieniu. Również ci świadkowie są osobami obcymi dla obu stron postępowania i nie mają żadnego motywu, aby zeznawać nieprawdę.

Oceniając zeznania pokrzywdzonej K. C. (2) Sąd dał im wiarę w zakresie, w jakim potwierdziła swoje wyjście z klatki schodowej budynku, potrącenie przez samochód i doznanie obrażeń ciała. Jej relacja jest zbieżna z zeznaniami P. Ż. (1) i M. Ż., a także koresponduje z dokumentami w postaci karty informacyjnej leczenia pokrzywdzonej i opinii sądowo – lekarskiej. Nie dał Sąd wiary zeznaniom tego świadka, w zakresie, w jakim twierdziła, że nie biegła, lecz szła. Zeznaniom tym przeczy bowiem relacja P. Ż. (1), który stwierdził, że K. wybiegła z klatki schodowej. Poza tym z zeznań funkcjonariuszy policji wynika, że na miejscu zdarzenia rozmawiali z kobietą – świadkiem zdarzenia – która także potwierdziła, że pokrzywdzona biegła, zaś obwiniony jechał powoli samochodem. Przywołać w tym miejscu należy opinię sądowo – psychologiczną dotyczącą K. C. (2) sporządzoną przez biegłą psycholog M. G.. Z opinii tej wynika, że dziewczynka ujawnia zaburzenia w postaci niedojrzałości emocjonalnej i charakterologicznej i z uwagi na zaburzenia funkcjonowania osobowościowego ma trudności w odtwarzaniu zdarzeń. Jest też podatna na wpływy innych, zwłaszcza tych, których uważa za znaczących, lub tych, którzy są dla niej autorytetem. Nie wykazuje skłonności do konfabulacji i fantazjowania, jednak może nie ujawniać tych informacji, które są dla niej trudne emocjonalnie i mogą wiązać się z negatywnymi emocjami. Sąd przyznał walor pełnej wiarygodności tejże opinii. Z tego też względu dał wiarę zeznaniom tego świadka w takim zakresie, w jakim potwierdzały je inne, przywołane wyżej i uznane za wiarygodne, dowody.

Sąd przyznał walor pełnej wiarygodności także opinii sądowo – lekarskiej sporządzonej przez biegłego K. T.. Zdaniem Sądu opinia ta jest miarodajna, pełna i spójna, sporządzona została w sposób profesjonalny, jasny, wewnętrznie niesprzeczny oraz naukowo i logicznie uzasadniony. Dokonane przez biegłego oceny oraz wyprowadzone wnioski są, w ocenie Sądu, zgodne z doświadczeniem życiowym oraz wskazaniem wiedzy, jak również uzasadnione w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Nie budzi wątpliwości wiarygodność dokumentu w postaci karty informacyjnej z 15 maja 2015 roku wydanej przez Wojewódzkie Centrum (...). Zauważyć w tym miejscu należy, iż treść tego dowodu przeczy twierdzeniom obwinionego, iż K. C. (2) sama wpadła na jego samochód opierając się o niego rękoma. Gdyby tak było w istocie, to pokrzywdzona nie posiadałaby obrażeń ciała w postaci stłuczenia klatki piersiowej i uda prawego. Obrażenia te w pełni korelują natomiast z relacjami przedstawionymi przez P. Ż. (1), M. Ż. i K. C. (2). Również te okoliczności świadczą o nieprawdziwości wyjaśnień obwinionego.

Również zeznania świadka M. M. (2) zasługiwały na uznanie ich za wiarygodne, przy czym nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem wymieniona nie była świadkiem zdarzenia.

Takiej samej oceny dokonał Sąd w zakresie zeznań świadka I. K., której wiedza ograniczała się jedynie do okoliczności związanych z przesłuchaniem pokrzywdzonej K. C. (2).

Nie miały także znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy dokumenty lekarskie dotyczące kolejnych interwencji pogotowia ratunkowego w odniesieniu do pokrzywdzonej i ich okoliczności.

Sąd dał wiarę pozostałym dokumentom zebranych w aktach sprawy nie znajdując podstaw do ich kwestionowania.

Dokonując oceny zachowania obwinionego wskazać należy, że zgodnie z art. 26 ust. 5 w zw. z ust. 4 Prawa o ruchu drogowym kierujący pojazdem podczas jazdy po placu, na którym ze względu na brak wyodrębnienia jezdni i chodników ruch pieszych odbywa się na tej samej powierzchni jest obowiązany jechać powoli i ustąpić pierwszeństwa pieszemu. Ponadto z art. 3 ust. 1 cyt. ustawy wynika, iż uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spójność lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Podkreślić należy, że pojęcie „szczególnej ostrożności” definiuje art. 2 pkt 22 (...). Szczególna ostrożność to ostrożność polegająca na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie. Należy mieć na uwadze także reguły bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Są to także reguły nie skodyfikowane w sposób szczegółowy, ale wynikające z istoty bezpieczeństwa w ruchu. Muszą one być respektowane mimo braku szczegółowego przepisu. Do takich reguł należy obowiązek prowadzenia pojazdu rozważnie i ostrożnie, w sposób dostosowany do warunków na drodze. Poważne i ostrożne prowadzenie pojazdu oznacza możliwość przedsięwzięcia przez kierowcę we właściwym czasie wszelkich czynności, które są niezbędne do zapewnienia bezpieczeństwa w ruchu. Art. 1 ust. 2 (...) stanowi, że jej przepisy stosuje się również do ruchu odbywającego się poza miejscami wymienionymi w ust. 1 pkt 1 w zakresie koniecznym dla uniknięcia zagrożenia bezpieczeństwa osób.

Odnosząc te rozważania na grunt przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, iż w miejscu, w którym doszło do zdarzenia piesza K. C. (2) miała pierwszeństwo. Ponadto obwiniony kontynuując jazdę zbliżał się do rogu budynku, przy czym z uwagi na ukształtowanie terenu i położenie tego budynku nie był w stanie prawidłowo obserwować przedpola jazdy – nie widział co dzieje się za rogiem kamienicy. Obwiniony jako mieszkaniec jednego z sąsiednich budynków miał świadomość, że na bocznej ścianie budynku nr (...) znajduje się wyjście z klatki schodowej i w miejscu tym mogą się pojawić piesi. Nie ma przy tym znaczenia dla odpowiedzialności obwinionego czy pokrzywdzona biegła, czy też szła po podwórku, ani też czy obwiniony jechał szybko, czy też powoli. Obwiniony nie widząc co dzieje się za rogiem domu nie powinien wcale kontynuować jazdy, lecz zatrzymać pojazd. Jeśli nie był w stanie sam czynić obserwacji przedpola jazdy winien przybrać do pomocy inną osobę. Kierowca albo sam powinien dokładnie widzieć drogę przed pojazdem, albo powinien mieć kontakt wzrokowy z inną osobą ustawioną tak, że widzi ona dokładnie drogę i może natychmiast zasygnalizować o niebezpieczeństwie. Obwiniony tego zaniechał. Kontynuował jazdę mimo braku widoczności i nie udzielił pierwszeństwa pieszej K. C. (1) doprowadzając do jej potrącenia. Obwiniony tym samym nie zachował należytej ostrożności, czym zagroził bezpieczeństwu pieszej. Na skutek zachowania obwinionego doszło do potrącenia K. C. (2), w wyniku czego pokrzywdzona doznała obrażeń ciała skutkujących naruszeniem narządów na okres poniżej 7 dni. Wprawdzie obwiniony twierdził, że zatrzymał pojazd i to K. C. (2) wpadła na niego biegnąc, jednak wersja przedstawiona przez B. P. nie znalazła potwierdzenia w materiale dowodowym. Wszyscy świadkowie, w tym osoby obce dla niego i pokrzywdzonej - A. W. i Z. B. stwierdzili, że obwiniony jechał. Nawet osoba, o której zeznali funkcjonariusze policji, niechętna rodzinie Ź. – jak wynika z zeznań M. B. i K. D. – także twierdziła, że obwiniony jechał. Nie budzi zatem żadnych wątpliwości Sądu, iż pojazd obwinionego był w ruchu i to jego zachowanie doprowadziło do potrącenia dziewczynki.

Istotną kwestią było też określenie statusu miejsca, w którym doszło do zdarzenia. Obwiniony kierował pojazdem na podwórku, znajdującym się poza drogą publiczną, na prywatnej nieruchomości. W miejscu tym nie było żadnego oznaczenia wskazującego na strefę zamieszkania lub strefę ruchu.

Obwiniony zatem swoim zachowaniem wyczerpał ustawowe znamiona wykroczenia stypizowanego w art. 98 k.w., który przewiduje odpowiedzialność sprawcy, który prowadząc pojazd poza drogą publiczną, strefą zamieszkania lub strefą ruchu nie zachowuje należytej ostrożności, czym zagraża bezpieczeństwu innej osoby.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd ustalił, że B. P. 13 maja 2015 r. w J. przy ulicy (...), prowadząc pojazd marki V. (...) nr rej. (...) poza drogą publiczną, strefą zamieszkania, strefą ruchu, nie zachował należytej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa przejścia pieszej K. C. (2), doprowadzając do jej potrącenia i czym zagroził jej bezpieczeństwu. Zachowaniem tym wypełnił znamiona wykroczenia z art. 98 k.w.

Wątpliwości nie budziła również wina B. P.. Obwiniony jest osobą dorosłą, podejmującą świadome wybory. Dysponując dostateczną wiedzą i doświadczeniem - obwiniony jest osobą zdatną do zawinienia. Miał on możliwość rozpoznania bezprawności swojego czynu, mógł zachować się zgodnie z prawem. W swoim zachowaniu nie był determinowany żadnymi czynnikami zewnętrznymi.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd wymierzył obwinionemu karę 350 zł grzywny uznając, że kara w takim wymiarze będzie dla niego odpowiednią sankcją. Określając karę i jej wymiar Sąd miał więc na względzie z jednej strony to, iż sytuacja finansowa obwinionego jest trudna (obwiniony utrzymuje się z zasiłku, przeżył złamanie kręgosłupa) z drugiej, to że stopień społecznej szkodliwości czynu jest znaczny. Sąd miał przy tym na względzie, iż pokrzywdzonym była osoba małoletnia, a nadto doznała ona obrażeń ciała. Zdaniem Sądu mimo niewielkich dochodów wysokość kary grzywny uwzględnia możliwości płatnicze obwinionego, a jednocześnie uwzględnia okoliczności zdarzenia i postawę sprawcy. Kara grzywny w wymierzonej wysokości jest niezbędna do realizacji celów w zakresie jej wychowawczego oddziaływania. Wymierzając karę, Sąd miał na uwadze, że powinna być ona sprawiedliwą odpłatą, za czyn którego dopuścił się sprawca, a także uwzględniała cele jakie kara ma spełniać w zakresie prewencji szczególnej i ogólnej, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Sąd uznał, że wymierzona obwinionemu kara uświadomi mu oraz otaczającemu go środowisku, że nie można bezkarnie naruszać zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Sąd zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania, w tym od opłaty, kierując się jego sytuacją majątkową i osobistą. Oskarżony utrzymuje się z zasiłku z MOPS w wysokości 470 złotych, a nadto posiada na utrzymaniu małoletniego syna. W tych okolicznościach niecelowe byłoby obciążanie go kosztami postępowania.

Nadto Sąd na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądził na rzecz adw. J. K. kwotę 324 zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżycielce posiłkowej M. Ź. z urzędu oraz kwotę 74,52 zł tytułem podatku VAT.